

NR 3 (153)
MARZEC 2025
CENA 14,99 ZŁ
(w tym 8% VAT)
Indeks 263214

TEMAT
NUMERU

GLÓD BLISKI

Ewa Woydyło, Tomasz Sobierajski,
Maja Bohosiewicz

AGATA
KULESZA

*W życiu
nie gram*

SELENA
GOMEZ
NIC O MNIE
BEZE MNIE

ZWIERZĘTA
TĘSKNIĄ JAK
LUDZIE

O MIŁOŚCI
MANUELA
GRETKOWSKA
Z CÓRKĄ POLĄ
PIETUCHĄ

REPORTAŻ
TOKSYCZNE
RELACJE

PSYCHOLOGIA
CYFROWY
DETOKS

NAUKA
JAK POWSTAJĄ
MÓZGOBĄKI



Widoczny po prawej parawan oddziela część salonową od sypialnianej. Ma on swoje lata, niedawno pan złota rączka podklejał go, by pożył dłużej

Serce I DRZWI MAM OTWARTE

Nowości nie lubi, ale woli spoglądać do przodu niż w przeszłość.
Nie pamięta historii pamiątkowych przedmiotów

TEKST MAGDALENA KACALAK,
ZDJĘCIA ŁUKASZ ZANDECKI



To ulubione miejsce pani Alicji w domu. Przy starym pianinie robią próby z Włodzimierzem Korczem



*Przedmioty, nawet te istotne, są lub ich nie ma,
najważniejsi w życiu są ludzie*





Na stoliku na wprost pianina stoi Bursztynowy Słowik, którego otrzymała w 2023 r. na festiwalu w Sopocie. Obok Alicja Majewska z architektką wnętrz Magdaleną Ostrowską-Miśkiewicz

Rozmawiamy w połowie stycznia, a Alicja Majewska ma za sobą już sześć koncertów. Luty będzie równie pracowity, bo zacznie się wielka trasa koncertowa związana 50-leciem współpracy z Włodzimierzem Korczem. 22 lutego na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej wystąpią z nimi gościnnie Michał Bajor i Artur Andrus. Tymczasem zjadamy ciasteczka w domu na warszawskim Zaciszu, gdzie artystka mieszka od 50 lat.

Dom jest w trakcie przeobrażeń. Szykuje się wymiana tapet, wyszykowanie na lato tarasu i remont górnej łazienki. Gotowe jest wyższe piętro, które na przestrzeń mieszkálną zagospodarowano, gdy na dole zamieszkała chora mama Alicji Majewskiej. Mijały lata, z górą dwie dekady, zanim – w pandemii – artystka zamarzyła o odświeżeniu wystroju.

Nie przepada za zmianami, bo życie artystyczne ma tak intensywne, że w prywatnym długo musi się oswajać z nowymi pomysłami na wnętrze. Zawodowo jest sobie sterem i okrętem – sama pilnuje kalendarza oraz ustala terminy koncertów swoich i Włodzimierza Korcza. W domu, jeśli ma robić remont, woli się na kimś oprzeć. Brak jej wyobraźni przestrzennej, rzeczy kupione przez internet przeważnie musi odsyłać. An-

drzej Piaseczny polecił jej projektantkę swojego mieszkania Magdalenę Ostrowską-Miśkiewicz. Szybko się porozumiały i pozostają w przyjaźni, choć od remontu piętka minęły dwa lata. Przyznają, że w zajęciach kreatywnych trudno zachować dystans. W zawodzie wokalistki pracuje się na emocjach, dużo trzeba dawać z siebie. To, jak architektka wnętrz wykona pracę, wpływa na jakość czyjegoś życia.

Remont poddasza udał się na szczęście znakomicie. Ma ono kształt co najmniej nietypowy, trudno zamknąć je w jednej figurze geometrycznej. Brakuje kątów prostych, są za to liczne skosy, a światło płynie z okienka na wysokości kolan. Okienko mieści się w kąciu, który idealnie pasuje na przestrzeń wystawienniczą. W niej – ciekawe krzesło tron, które kiedyś pełniło funkcję podstawki pod telewizor z kineskopem, a dziś spełnia się życiowo jako kwietnik. W rogu obok stoi stara maszyna do szycia Singer, na której mama Alicji Majewskiej przerabiała ubrania.

Maszyna, masywny zegar i kilka zdjęć – to właściwie wszystko, co artystka zachowała po rodzicach. Nie jest nadmiernie sentymentalna. Śmieje się, że przecież i tak prawie każda rzecz w jej domu jest pamiątkowa, bo jak inaczej niż antykami nazwać »



Prawie każda rzecz w tym domu jest pamiątkowa, bo jak inaczej niż antykami nazwać meble sprzed półwiecza?

meble sprzed półwiecza? Nowości nie lubi, ale woli spoglądać do przodu niż w przeszłość. Nie pamięta historii wspaniałych sakwojaży i starych walizek, które zdobią półpiętro. Mówi, że mama nigdy nie gniewała się o stłuczony talerzyk, i to podejście odziedziczyła. Przedmioty, nawet te istotne, są lub ich nie ma, najważniejsi w życiu są ludzie.

Do nich Alicja Majewska ma prawdziwe szczęście. Jej serce i drzwi domu na Zaciszu zawsze były otwarte. Podczas spotkań w jej kuchni zrodziła się niejedna inicjatywa artystyczna. Jej ulubione miejsce w domu znajduje się przy starym pianinie. Teraz ćwiczy tu grę. Twierdzi, że grać nie umie, ale w jubileuszowej trasie ma grać jeden utwór, który zaśpiewa Włodzimierz Korcz. Zamieniają się rolami.

Wystrój przestrzeni na piętrze nazywa eklektycznym, bo to mieszanka mebli starych i nowych, wbrew pozorom – precyzyjnie dobranych. Projektantka Magdalena Ostrowską-Miśkiewicz mówi, że takie wnętrza są najtrudniejsze, bo trzeba wyczuć, czy coś jest za bardzo retro lub zbyt nowoczesne dla całości.

Stolik kawowy to przeróbka, do której dodano blat z ciemnego hartowanego szkła, fotele są nowe, ale to zaprojektowane przez Romana Modzelewskiego słynne RM58 wprowadzone ponownie do produkcji przez pracownię VZOR. Kanapa pochodzi z Ikei, stoi na Zaciszu od lat, ale jest na tyle wygodna, że wystarczyła wymiana wypełnienia i tkaniny, by odzyskała dawny blask. Jeśli coś działa, to nie ma potrzeby zmieniać. Podłoga przechodziła metamorfozy, a ostatecznie przywrócono ją do pierwotnego surowego stanu. Wkrótce podobna operacja czeka belki stropowe i drewniane słupy podtrzymujące dach.

Poddasze to otwarta przestrzeń, część nocną wydziela się z niej parawanem uratowanym podklejeniem przez znajomego rzemieślnika. Kafle w łazience – wyszukane na targu staroci – pochodzą z demontażu starego pieca. Lampę nad schodami pani Alicja wypatrzyła w sklepie z antykami. Niestety, ktoś ją kupił. Okazało się, że rzeczy ciągną do niej tak jak ludzie. Nabywca zwrócił lampę i trafiła na Zacisze. ♦